



# NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

## Jesienne liście

**N**AJPIĘKNIEJSZA nawet jesień nie powstrzyma normalnego dla tej pory roku zamierania soków żywotnych drzew i roślin, nie powstrzyma opadania liści. Zżółkłe liście pokrywają ziemię grubą warstwą, jakby ją chciały uchronić od nadciągającej słoty i zimna.

Te jesienne liście natchnęły niejednego poetę i pisarza do ujęcia ich przeżyć w piękne formy wiersza lub poetyckiej prozy. Nam, zwykłym śmiertelnikom, przypominają one — szczególnie w okresie wędrówek na groby — naszych bliskich, którzy po spełnieniu swych zadań, nakreślonych im przez Stwórcę, opuścili nas, jak te jesienne liście opuściły drzewo, na którym wyrosły.

W szeregach syndykalnych mamy teraz i młodych, i ludzi w sile wieku i ludzi, którzy ukończyli już swą pracę zawodową. Dlatego coraz częściej widzimy sztandary syndykalne na porzebach naszych kolegów. Dlatego lista tych, co zasłużyli się sprawie syndykalnej a już od nas odeszli, wydłuża się.

**S**PEŁNIENIE obowiązku daje dwojakie owoce: na najbliższą przyszłość i na dalszą metę. Te owoce działalności syndykalnej pierwszego rodzaju są oceniane na naszych zebraniach. Ale każda działalność daje i owoce na dalszą metę. Przykład bowiem spełnionego obowiązku pobudza nowe pokolenia do dalszych poświęceń.

Dlatego jest niezmiernie ważną rzeczą, aby pamięć o dorobku każdego pokolenia nie zaginęła. Nie wolno dopuścić do tego, aby z odejściem tych działaczy, którzy przez długi czas

dźwigali na swych strudzonych barkach ciężar odpowiedzialności i walki o lepszą przyszłość świata pracy, zatarł się w naszej pamięci obraz tych uciążliwych walk, tych niepomiernych poświęceń, jakie ponieśli nasi poprzednicy na polu pracy syndykalnej.

Odejście z tego świata w odstępie kilku tylko miesięcy Prezesów długoletniej Polskiej Federacji Syndykatu Wolnego Górników CFTC, śp. Franciszka Szczepaniaka i śp. Leona Suskiego powinno w dniach, w których specjalnie silniej myślimy o naszych zmarłych przyjaciółach, uprzytomnić nam konieczność zbiorowego wysiłku,

któryby doprowadził do zebrania i zarejestrowania tego wielkiego i pięknego wysiłku, jakiego dokonał polski świat pracy na obczyźnie w ramach syndykatów chrześcijańskich.

**Z**EBRANIE całego tego materiału, wspomnień, historii poszczególnych sekcji, działalności poszczególnych działaczy, jest rzeczą niezmiernie trudną. Ale mimo to wykonalną, jeżeli tylko znajdzie się trochę ludzi, którzy zechcą poświęcić trochę czasu i którzy zechcą zadać sobie trochę trudu, aby wyszukać wszystko, co może

(Ciąg dalszy na stronie 2)



4P6746

(Ciąg dalszy ze str. 1)

posłużyć do utrwalenia historii syndykalistów polskich na emigracji.

Wydaje się nam, że nasza redakcja może tu oddać poważne usługi.

Jakie ?

Nie myślę o tym, by mogła ona się zająć zebraniem swym własnym wysiłkiem tego materiału. Ale mogłaby służyć jako chwilowy przynajmniej ośrodek gromadzenia takiego materia-

łu, segregowania go, kierowania listów o uzupełnienie.

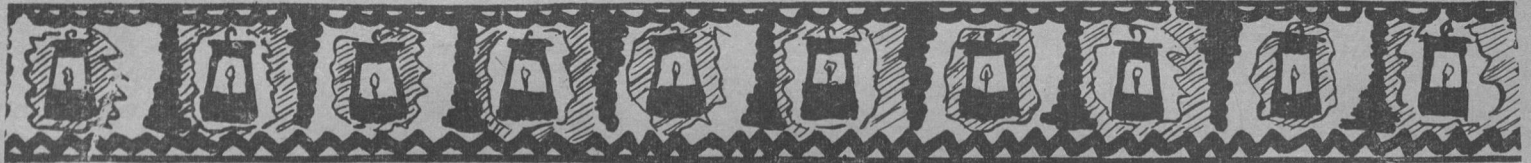
Jeżeli będzie zrobiony już początek, to z pewnością uda się wciągnąć wówczas większą ilość kolegów do współpracy i będzie można pomyśleć może nawet o wydaniu zebranego i uporządkowanego materiału w skromnej chociażby broszurze.

W ten sposób oddalibyśmy najlepszy hołd tym naszym kolegom, którzy

niejedną piękną kartę w historii polskiego robotnika na obczyźnie zapisali a którzy już zostali powołani do służby wyższej.

A jednocześnie zebralibyśmy fakty, które powinny wywołać wśród młodych polskich działaczy syndykalnych zryw do dalszego wysiłku, do dalszych poświęceń na polu walki o lepsze jutro świata pracy.

L. R.



## Radio

I radio i telewizja stały się niezmiernie cennym środkiem bezpośredniego kontaktu czynników państwowych i politycznych oraz organizacji z szerokimi warstwami społeczeństwa.

Przed rokiem, kiedy zostały zawieszone wieczorowe audycje polskie na falach Lille, popłynęła cała fala protestów zarówno ze strony organizacji polskich, reprezentujących słuchaczy tych audycji jak i ze strony organizacji, które Sekcja Polska Radio-Telewizji Francuskiej zaprosiła do stałej współpracy w ramach działów specjalnych.

Przeglądając zeszłoroczne numery „Naszej Pracy” przypominam sobie całą kampanię, jaką rozwinęli Polacy za utrzymaniem tej audycji. Przypominam sobie też zrozumienie dla tej sprawy ze strony naszych kolegów syndykalnych Francuzów oraz ze strony naszych przyjaciół francuskich, piastujących wysokie nieraz funkcje.

Oto, co pisaliśmy wówczas w numerze listopadowym „Naszej Pracy” :

„...jednocześnie trzeba było dla naszej akcji o przywrócenie tej audycji znaleźć poparcie ze strony naszych przyjaciół francuskich. O to poparcie zwróciliśmy się przede wszystkim do Unii Departamentalnej Syndykatów Chrześcijańskich w Lille, w miejscu, z którego rozchodzą się fale, roznoszące pieśń polską, słowo polskie, sprawozdania z naszych uroczystości, informacje, podawane przez organizacje syndykalne, wiadomości o polskim życiu, o osiągnięciach polskich sportowców.

„Nasz wypróbowany przyjaciel, André Glorieux, natychmiast odpowiedział na nasz apel i wystosował do Ministra Informacji w imieniu Unii Departamentalnej pismo, uzasadniające konieczność przywrócenia tej audycji.

Ponadto zwrócił się o poparcie tej akcji do prefekta Lille oraz do deputowanego departamentu Nord, Maurice Schumann”.

Te interwencje przyczyniły się w wielkiej mierze do przywrócenia tej audycji. W korespondencji z tego czasu znajdujemy odpis listu, skierowany przez Ministra Informacji do deputowanego Maurice Schumann, z którego dowiadujemy się, że właśnie na skutek pisma wystosowanego przez André Glorieux, Minister nakazał ankiety i że na skutek zebranego materiału będzie mógł powziąć decyzję pomyślną.

Jeżeli idzie jednak o samą głębszą przyczynę tego czasowego zawieszenia audycji polskich w roku ubiegłym, to leży ona w tym, że w kierownictwie Radio-Telewizji Francuskiej następują stosunkowo często zmiany personalne. I wówczas to zostają pobierane decyzje, których nie powzięłyby nikt, kto był od dawna obeznany z tym zagadnieniem. Dzieje się tak zresztą i w sprawach dotyczących się nie tylko audycji w językach innych, aniżeli francuski.

Na tę „niestałość” w kierownictwie skarżą się ostatnio nie tylko cudzoziemcy. Na łamach prasy co pewien czas podnoszona jest kwestia od innej strony. I na ogół przewija się jakby „pobożne życzenie”, aby organizację radia i telewizji oprzeć na podstawach, na jakich oparte jest np. radio angielskie „B.B.C.”.

Stażność kierownictwa oraz uniezależnienie tego kierownictwa od nacisku ze strony czynników rządowych i politycznych — były to dwie myśli przewodnie projektu reformy Radio-Telewizji Francuskiej, który to projekt został zgłoszony do parlamentu przez adwokata A. Diligent, również deputowanego departamentu Nord.

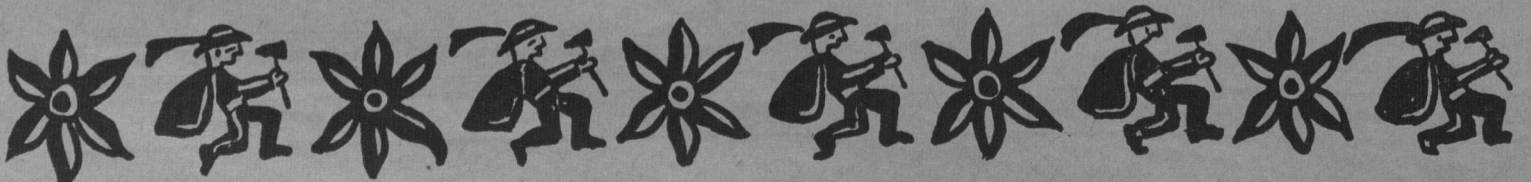
Projekt ten został już wniesiony na komisję spraw socjalnych, kulturalnych i rodzinnych i przyjęty jednogłośnie przez wszystkich biorących w pracach tej komisji udział deputowanych. Zaznaczyć należy, że żadna z grup parlamentarnych nie przeciwstawiła się temu projektowi. Wprost przeciwnie, wszyscy byli zgodni co do tego, że sama sprawa jest ważna oraz że projekt był bardzo rzeczowy, mający na względzie dobro ogólne i abstrahujący od koniunktury politycznej. Wyraziło się to zresztą w tym, iż konferencja przewodniczących grup parlamentarnych postanowiła wpisać ten projekt na czele dodatkowego porządku dziennego sesji parlamentarnej.

Rozwiązanie parlamentu stanęło na przeszkodzie zrealizowaniu tego projektu. Niewątpliwie jednak jest to sprawa, która znajdzie się stosunkowo szybko na porządku dziennym nowego parlamentu

Projektem, który od nazwiska swego projektodawcy nazywa już prasa „projekt Diligent”, są żywo zainteresowani wszyscy ci, którym na sercu leży utrzymanie polskich audycji przynajmniej w dotychczasowych rozmiarach. Przy stałości kierownictwa jednorazowe przekonanie tych, którzy decydują o zasadniczych sprawach organizacyjnych Radio-Telewizji Francuskiej, o pożyteczności programów polskich zabezpiecza na dłuższy czas ciągłość tych audycji.

A wiemy dobrze, że z programu polskich audycji na falach Lille korzystają stale szerokie rzesze Polaków, zamieszkałych na terenie Francji, Belgii, Luksemburga i nawet dużej części Niemiec.

O losach tego projektu powiadomimy naszych czytelników na łamach naszego pisma.



# Wspólnota Europejska

## CECA i projekt zmian strukturalnych

B.D.I.C

Europejska Wspólnota Węgla i Stali była pierwszą Wspólnotą sześciu krajów europejskich. Obecnie mamy już trzy takie Wspólnoty: Wspólnota Węgla i Stali, Wspólny Rynek i Euratom.

Wielokrotnie podnoszona jest kwestia, czy nie należałoby doprowadzić do stworzenia jednej Wspólnoty, która obejmowałaby wszystkie zagadnienia, które stanowią przedmiot zainteresowań tych trzech Wspólnot.

Z punktu widzenia zasadniczego byłoby to najlepsze rozwiązanie. Dlatego powinno się do takiego rozwiązania dążyć.

Ale punkt widzenia zasadniczy nie zawsze łatwo w praktyce wprowadzić w życie. Nie zawsze to, co jest z punktu widzenia teoretycznego najlepsze, jest też najlepsze i w życiu. Spotykamy się z tym często i w drobnych nawet sprawach naszego codziennego życia. A jest to jeszcze częściej spotykane tam, gdzie chodzi o zagadnienia wielkie.

Weźmy dwa przykłady.

Kiedy ustanowiono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, powołano do życia Wysoką Władzę tej Wspólnoty, która między innymi uprawnieniami ma i to, iż może sama wprost od zainteresowanych przedsiębiorstw, objętych tą Wspólnotą, pobierać opłaty w zależności od wysokości produkcji. Ta-

kiego uprawnienia nie mają dwie inne Wspólnoty, na czele których stoją jedynie Komisje, jako organy wykonawcze i które to organy nie mają prawa pobierania jakichkolwiek opłat. Wspólnoty te korzystają z funduszy, przekazywanych przez poszczególne państwa.

Kiedy zatem zaczyna się mówić o tym, aby najwyższe organy wykonawcze trzech Wspólnot połączyć w jedno, co musiałoby nastąpić przy połączeniu w jedną trzech Wspólnot, to od razu powstaje pytanie, jakie uprawnienia będzie miał ten nowy organ najwyższej władzy wykonawczej. Czy będzie, na wzór dotychczasowej Wysokiej Władzy Wspólnoty Węgla i Stali, dysponował własnymi źródłami finansowymi czy też będzie musiał korzystać z dotacji skarbowych państw, wchodzących do Wspólnoty?

Pierwsze rozwiązanie daje większą niezależność najwyższemu organowi wykonawczemu, gdyż nie musi on stale zwracać się do państw, wchodzących do Wspólnoty, o pieniądze. A wiemy, że kto trzyma kasę, ten ma wpływ na politykę. Uniezależnienie finansowe najwyższej władzy wykonawczej stanowiłoby poważny krok naprzód ku władzy nadpaństwowej, a więc ku pełnej integracji europejskiej.

Weźmy teraz inne zagadnienie.

Coraz więcej się mówi o przystąpieniu różnych państw do Wspólnoty Europejskiej.

Otóż statut CECA w artykule 98, przewiduje, że do przyjęcia nowego państwa wystarczy, aby nastąpiła jednomyślna decyzja Rady Ministrów po uprzednim zasięgnięciu opinii Wysokiej Władzy. Natomiast art. 237 traktatu, ustanawiającego Wspólny Rynek przewiduje konieczność ratyfikacji każdego przystąpienia nowego państwa przez wszystkie parlamenty państw, wchodzących do Wspólnoty.

Wynika z tego, że ten ostatni traktat stwarza procedurę bardziej skomplikowaną i o wiele dłuższą.

Jeżeli do tego dodamy, iż cały szereg osób jest zdania, że nie powinno się modyfikować dotychczasowej struktury zanim nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta kwestia, czy Wielka Brytania wejdzie do Wspólnoty Europejskiej, czy też nie, — to widzimy, że sprawa zmiany dotychczasowej struktury Wspólnoty Europejskiej nie jest prosta.

Tym niemniej zagadnienie jest postawione. I trzeba będzie w tej sprawie powziąć decyzje.

### Prawo o ekspansji handlu amerykańskiego

Uchwalone przez Senat amerykański prawo o ekspansji handlu amerykańskiego daje prezydentowi Kennedy daleko idące uprawnienia do przeprowadzenia rokowań ze Wspólnotą Europejską w przedmiocie daleko idącej niżki opłat celnych.

Jest to bardzo ważne dla państw, wchodzących w skład Wspólnoty.

### Kapitały amerykańskie w Europie

Inwestycje kapitału prywatnego amerykańskiego w Europie wzrosły w roku 1961 o jeden miliard dolarów. Osiągnęły one w ten sposób prawie osiem milionów dolarów.

## Zmiana frontu

Według twierdzenia Lenina, który jest nadal dla komunistów wyrocznią w sprawach ekonomicznych, socjalnych i politycznych, jakiegokolwiek złączenie się państw kapitalistycznych jest w ogóle nie możliwe, albo, jeżeli się dokona, to jest jedynie przedsięwzięciem reakcjonistów, które nie może się dlatego długo utrzymać.

Opierając się na tym twierdzeniu, komuniści mało interesowali się Europejską Wspólnotą Węgla i Stali a następnie i dwoma dalszymi Wspólnotami.

Rozumowanie ich było proste: ponieważ Lenin powiedział, że tego rodzaju złączenie nie może długo trwać, po co tym się zajmować.

Ale przywódcy komunistyczni nie są pozbawieni poczucia rzeczywistości. Musieli w końcu dostrzec, że przepowiednie Lenina nie sprawdzają się w stosunku do Wspólnoty Europejskiej.

Widząc rozwój potencjału gospodarczego Wspólnoty Europejskiej boją się oni dwóch rzeczy:

- wzmocnienia potencjału bloku antysowieckiego,
- wpływu Wspólnoty Europejskiej na nowopowstające państwa krajów słabo rozwiniętych gospodarczo.

Prowadzi to ich jednak do uznania zupełnie oficjalnego, że wbrew przewidywaniom Lenina i wbrew dotychczasowej tezie sowieckiej Wspólnota Europejska jest rzeczywistością ekonomiczną i polityczną.

## Unifikacja taryf pocztowych

Już w roku 1956 sześć państw Wspólnoty Europejskiej postanowiło wprowadzić wewnątrz Wspólnoty zasadę, że korespondencja do 20 gr., przeznaczona do innego państwa Wspólnoty, będzie poddana opłacie takiej samej, jak w wewnętrznym obiegu każdego państwa.

Chodzi teraz o przyjęcie takiej sa-

mej zasady w stosunku do wszystkich przesyłek pocztowych. Różnice w opłatach są bardzo znaczne w szczególności w odniesieniu do przesyłek, zawierających druki.

Prawdopodobnie zasadę tę wprowadzą w życie pierwsi Niemcy. Przewidywano, że nastąpi to z dniem 1 stycznia 1963 roku.

# KRONIKA FRANCJI

## Wybory do ubezpieczalni społecznych

Już w numerze październikowym „Naszej Pracy” podaliśmy szereg informacji, dotyczących się wyborów administratorów w Ubezpieczalniach Społecznych i w Kasach Świadczeń Rodzinnych.

Czasami słyszy się zdanie, że takie wybory są zupełnie niepotrzebne. Osoby, które wygłaszają takie zdanie uważają Ubezpieczalnię i Kasy Świadczeń rodzinnych za rodzaj urzędów państwowych. Ich zdaniem byłoby zatem lepiej, aby państwo mianowało tam swych urzędników. W ten sposób aniknęłoby się chodzenia do miejsc, w których ustawia urny wyborcze i uniknęłoby się kosztów, związanych z przeprowadzeniem wyborów i z prowadzoną przez organizacje syndykalne i rodzinne kampanią wyborczą.

### Dlaczego CFTC jest za utrzymaniem wyborów

Doświadczenie uczy, że w coraz bardziej skomplikowanym ustroju społecznym państw nowoczesnych, państwo i rząd mają coraz więcej zainteresowań i żądań w dziedzinie stosunków międzynarodowych, w dziedzinie obrony kraju, w dziedzinie wielkich i kosztownych badań naukowych i wynalazków. O ile tylko to jest możliwe, wpływy z podatków są kierowane na pokrycie kosztów, związanych z tymi właśnie problemami.

Ubezpieczalnię Społeczne i Kasy Świadczeń Rodzinnych zajmują się natomiast tymi sprawami, które nas wszystkich dotyczą się na codzień. O wiele lepiej zatem jest odgraniczyć te zadania od zadań ogólnopaństwowych. Podobnie kiedyś odgraniczono sprawy, obchodzące przede wszystkim mieszkańców jednej gminy czy jednego departamentu, od tych spraw ogólnopaństwowych. I uważamy za zupełnie rzecz normalną, jakby z samej natury rzeczy płynąca to, że właśnie gmina zajmuje się tymi sprawami i że nie trzeba zaraz zwracać się w każdej takiej sprawie do urzędów państwowych. Żyjemy w tym ustroju od dawna i dlatego na tym odcinku nie przyjdzie nam nawet do głowy kwestionować słuszności i celowości wyborów do władz gminnych i zarządzania przez wybranych przedstawicieli sprawami miasta czy osiedla.

Dlatego, jeżeli ktokolwiek spokojnie o tym pomyśli, dojdzie z pewnością do wniosku, że jest rzeczą również zupełnie normalną, z natury samej rzeczy płynącą to, aby tymi tak bardzo specjalnymi sprawami naszego zdrowia, naszego prawa do otrzymywania świadczeń w razie choroby i wypadku,

naszego prawa do świadczeń rodzinnych, naszego prawa do pensji inwalidztwa czy na starość, zajmowali się ludzie, blisko nas stojący, znający nasze warunki życia, mający stały kontakt z naszym środowiskiem. Takimi ludźmi są administratorzy Ubezpieczalni Społecznych oraz Kas Świadczeń Rodzinnych, których my możemy wybrać w powszechnym głosowaniu wszystkich pracowników bez względu na to, czy mamy obywatelstwo francuskie czy też takiego obywatelstwa nie mamy.

Warto przy tym zaznaczyć, że w Ubezpieczalniach Społecznych pracownicy mają trzy czwarte administratorów, a patroni jedną czwartą. Zaś w Kasach Świadczeń Rodzinnych pracownicy mają połowę administratorów, patroni jedną czwartą a resztę, to jest również jedną czwartą — pracownicy niezależni, korzystający ze świadczeń rodzinnych.

### Dlaczego trzeba głosować

Jak to już wspomnieliśmy wyżej, są takie osoby, które uważają, że wybory do Ubezpieczalni nie są potrzebne.

Przez nasz udział w wyborach podkreślamy przede wszystkim to, że jesteśmy innego zdania, że uważamy, iż jest rzeczą i słuszną i normalną, by naszymi sprawami zajmowali się ludzie, blisko nas stojący i przez nas wybrani.

Ilość głosujących jest również miarą zainteresowania się robotników tą organizacją, która zajmuje się ich sprawami i na którą mogą poprzez swych reprezentantów wywierać wpływ. Według tego patroni i czynniki państwowe oceniają dojrzałość społeczną świata pracy i wyciągają wnioski na przyszłość i przy powzięciu innych decyzji, dotyczących się robotników. Jeżeli będą widzieli, iż świat pracy interesuje się Ubezpieczalniami, to będą również tego zdania, że w innych sprawach trzeba się również liczyć z tym, iż robotnicy coraz żywiej interesują się wszelkimi zagadnieniami socjalnymi.

Wreszcie wybory administratorów Ubezpieczalni i Kas Rodzinnych dają miarę wpływów poszczególnych organizacji syndykalnych. Nie ma dotychczas innego środka skontrolowania zasięgu wpływów poszczególnych organizacji. A to jest rzeczą niezmiernie ważną. Znowu bowiem wynik wyborów będzie najlepszym sprawdzianem, czy i jak wielki dana organizacja syndykalna ma wpływ na świat pracy a zatem, czy jest naprawdę organizacją

reprezentatywną, z której zdaniem będzie się musiał liczyć i patron i rząd.

### Dlaczego będziemy głosować na listy CFTC

Teraz jeszcze parę słów powiemy o tym, dlaczego będziemy głosowali na kandydatów przedstawionych przez CFTC. Rozmawiamy na te tematy niejednokrotnie z naszymi kolegami pracy. Sami jesteśmy nawet już zdecydowani, że będziemy głosowali na listy CFTC. Ale nie zawsze mamy argumenty, którymi moglibyśmy innych przekonać.

Jeżeli uznajemy słuszność stanowiska, wyłożonego wyżej co do samej słuszności zasady samorządu Ubezpieczeń, to musimy również wiedzieć, że CFTC była zawsze najgorętszą zwolenniczką właśnie tego samorządu i domagała się ich przeprowadzenia w przewidzianym przez ustawę czasie. Występowała też zdecydowanie przeciwko odkładaniu terminów wyborów.

CFTC jest syndykatem, który opiera się na zasadach chrześcijańskich. Te zasady chrześcijańskie nakazują poszanowanie każdej jednostki ludzkiej bez względu na to, jakie zajmuje miejsce w społeczeństwie. Te zasady nakazują również, aby patron widział w każdym swym pracowniku człowieka a nie narzędzie pracy i żeby z tego wyciągnął wszelkie konsekwencje.

Dlatego CFTC walczy przede wszystkim o należyte traktowanie robotnika przez patrona.

Dlatego CFTC walczy o słuszną zapłatę.

Dlatego CFTC pierwsza wystąpiła o to, aby rodziny liczne otrzymywały świadczenia z Kas Rodzinnych i to w takiej wysokości, któraby pozwoliła na zachowanie przez nie takiego samego poziomu życia, jaki mają rodziny mniej liczne albo nie mające dzieci.

Dlatego też CFTC występowała o to, aby pracownicy cudzoziemscy otrzymywali taką samą zapłatę, jak obywatele francuscy i mieli takie same prawa w dziedzinie socjalnej a w szczególności w odniesieniu do wszelkich świadczeń socjalnych z Ubezpieczalni Społecznych i Kas Świadczeń Rodzinnych. Śmiało możemy powiedzieć i możemy być z tego dumni, że właśnie nasi koledzy z Syndykatów Chrześcijańskich byli najgorętszymi orędownikami naszych spraw i że ogromna większość uzyskanych przez nas praw była zdobyta przy ich poparciu.

Oto kilka argumentów za tym, aby głosować na ludzi, wysuniętych przez CFTC.

Przed miesiącem mówiliśmy o zbliżających się wyborach administratorów w Ubezpieczalniach Społecznych i w Kasach „Allocations Familiales”. Mówimy o tym i w niniejszym numerze.

W międzyczasie zaszły we Francji wydarzenia, które na wielu z nas nakładają nowe obowiązki. — Kładę specjalny nacisk na słowo „obowiązki”.

Najczęściej bowiem dyskutujemy, piszemy, wypracowujemy wnioski i staramy się o to, aby zdobyć cały szereg uprawnień. Między innymi my, syndykaliści polscy, domagamy się tego, aby w każdej dziedzinie mieć te same prawa, co i nasi koledzy francuscy. — Trzeba przyznać, że pod tym względem, dzięki poparciu naszych kolegów francuskich z syndykatów chrześcijańskich, cudzoziemcy są traktowani na równi z pracownikami francuskimi poza bardzo małymi tylko wyjątkami.

Inaczej jest z prawami politycznymi, to jest z prawem do uczestniczenia w organizmach, kierujących państwem jak i z prawem do wybierania przedstawicieli do parlamentu i do ciał samorządowych. — Te prawa mają jedynie te osoby, które są obywatelami francuskimi. Wśród szerokich warstw pracujących jest już bardzo wielu Polaków, którzy mają obywatelstwo francuskie bądź to na skutek naturalizacji, bądź też na skutek urodzenia się na terenie Francji, bądź na skutek małżeństw mieszanych.

I znowu, kiedy mówimy o uprawnieniach, o prawach — to często zapominamy o ich drugiej stronie. Jeżeli ktoś ma prawa, to ma i związane z tymi prawami obowiązki.

W dziedzinie socjalnej upominaliśmy się o to, aby móc mieć wpływ, bez względu na naszą przynależność państwową, na wybory do organizmów Ubezpieczeń Społecznych.

W dziedzinie politycznej, staraliśmy się o to, aby ci, którzy nabywali prawa wyborcze na skutek naturalizacji, jak najprędzej, po otrzymaniu naturalizacji, mogli być wpisani na listy wyborców. Otóż musimy być konsekwentni i z tych otrzymanych praw powinniśmy w całej rozciągłości korzystać. Powinniśmy to prawo potraktować jako nasz obowiązek.

Ten nasz obowiązek jest przy tym podwójny.

Żyjemy na gościnnej ziemi francuskiej. Ci wszyscy, którzy mają prawa obywatelskie francuskie powinni się więc poczuwać do specjalnego obowiązku w stosunku do tej swojej drugiej ojczyzny. Jest to już w polskich tradycjach, że poczucie obowiązku jest głęboko w nas zakorzenione. Jest to jedna z zalet przeciętnego Polaka.

## Czas decyzji

Przez czynne branie udziału w całym życiu narodu, a więc i na odcinku politycznym, podkreślamy fakt, że zalety naszego narodowego charakteru wnosimy do społeczeństwa francuskiego. Inaczej moglibyśmy się narazić szusnie na zarzut, że łatwo przyjmujemy od naszego otoczenia tylko wady, że nie potrafimy zachować naszych zalet a zatem z pewnością nie potrafimy nabyć i zalet nowego naszego otoczenia.

Oprócz jednak tego jesteśmy ludźmi pracy, żyjącymi w społeczności francuskiej. Bierzymy udział w życiu gospodarczym tego kraju. Od tego, jaka będzie sytuacja wewnątrz kraju, sytuacja polityczna i gospodarcza, zależy to, jak ułoży się tutaj nasze życie.

Dobrobyt, ład oraz ustrój, gwarantujący swobodę wszystkim ludzi są niezbędne dlatego, aby stworzyć wa-

runki, w których będziemy mogli naszą pracą zapewnić odpowiednie warunki bytu naszej rodziny.

Wszystkie te kwestie łączą się pośrednio z zagadnieniami politycznymi. Dlatego wszyscy syndykaliści, którzy mają prawo do zabierania głosu w sprawach politycznych, muszą to uczynić, pamiętając przy tym o tym, aby wybrać takie rozwiązanie, które ich zdaniem najbardziej odpowiada wytworzeniu warunków, sprzyjających polepszeniu bytu rodzin robotniczych.

Po referendum, które odbyło się w październiku, wszyscy, którzy mają prawa wyborcze będą się musieli udać jeszcze dwa razy w tym miesiącu do urn wyborczych. Pamiętajmy o tym, że ci, którzy spośród naszych rodaków mają uprawnienia wyborcze, mają jednocześnie i obowiązek wzięcia udziału w wyborach do parlamentu, po dokładnym rozważeniu, jaki biuletyn należy złożyć.

## Wakacje szkolne

Wakacje szkolne w roku 1962/63 zostały ustalone w następujący sposób:

Wakacje na Wszystkich Świętych: od czwartku 1 listopada do niedzieli 4 listopada włącznie.

Boże Narodzenie:

od niedzieli 23 grudnia do czwartku 3 stycznia włącznie.

### Czy nieuzasadniona nieobecność pracownika może spowodować natychmiastowe zwolnienie ?

W jednym ze sklepów paryskich sprzedawczyni, bez uprzedniego zwrócenia się do patrona o zwolnienie, wyszła ze sklepu i poszła do kina. Opuściła w ten sposób trzy godziny. Rozgniewany patron zwolnił ją z miejsca bez żadnego wynagrodzenia.

Niewątpliwie, nie można bynajmniej pochwalić postępowania tej lekkomyślnej pracowniczki. Ale z drugiej strony nie można również uznać za słuszne postępowanie rozgniewanego patrona.

Sprawa znalazła się naturalnie w sądzie i dowędrowała do Sądu Kasacyjnego, który zatwierdził wyrok, nakazujący wypłacenie należności wakacyjnej i należności za okres wypowiedzenia. Sąd Najwyższy podkreślił, że o ile zachowanie pracowniczki stwarzało podstawę do wypowiedzenia jej pracy, nie stanowiło jednak winy ciężkiej, któraby jedynie mogła upoważnić do natychmiastowego zwolnienia bez żadnego wynagrodzenia.

Dzieci, które udają się na kolonie wakacyjne lub które korzystają ze zbiorowego biletu na kolejach, mogą otrzymać upoważnienie do wcześniejszego opuszczenia lekcji, a mianowicie po zakończeniu zajęć w środę 19 grudnia.

Ostatki:

od czwartku 14 lutego do niedzieli 17 lutego włącznie.

Wielkanoc:

od niedzieli 31 marca do wtorku 16 kwietnia włącznie z tym, że zamiast zajęć wtorkowych będą zajęcia w czwartek 18 kwietnia.

### Czy komorne może być płacone miesięcznie ?

Przy ograniczonych budżetach robotniczych trudno jest nieraz płacić należność za zajmowane mieszkanie co kwartał. Jest to bowiem już czasem suma dość pokaźna. O wiele łatwiej byłoby ją zapłacić co miesiąc, aniżeli jednorazowo większą sumę co kwartał.

Prawo przewiduje, że jeżeli w samej umowie najmu nie zastrzeżono kwartalnego płacenia należności za mieszkanie, to wówczas z samego prawa płaci się je co miesiąc.

Ale nawet wtedy, gdy umowa najmu, czyli t.zw. „bail” przewiduje kwartalne płacenie należności za mieszkanie, to wówczas ta klauzula może być każdej chwili niesiona bądź to na żądanie właściciela domu bądź też na żądanie lokatora.

**Głosuj na administratorów C. F. T. C.**  
do „Caisse de Sécurité Sociale” i do „Caisse d'Allocations Familiales”

# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

B.D.I.C

## Dwudziesty Drugi Kongres C.S.C.

W sali Alberta I w Palais des Congrès w Brukseli, odbył się w dniach 19, 20 i 21 października 22-gi Kongres Belgijskiej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich.

Kongresy takie odbywają się co dwa lata.

W następnym numerze zajmiemy się szczegółowo problemami, rozstrząsanymi na tym Kongresie.

Dzisiaj już podkreślamy jednak parę momentów najbardziej charekterystycznych.

Przed wszystkim zasługuje na uwagę fakt wzrastającego w świecie pracy zaufania do akcji Syndykalizmu Chrześcijańskiego. Jak to podkreślił prezes A. Cool, rzucone przed kilku laty hasło zwiększenia szeregów syndykalnych chrześcijańskich do 700.000 członków zostało nie tylko zrealizowane, ale zakreślona cyfra została znacznie przekroczona. Oto bowiem w dniu 31 grudnia 1961 roku liczba członków C.S.C. wzrosła do 771.000.

Ten wzrost najlepiej świadczy o tym, że szerokie rzesze robotnicze dodatnio oceniają akcję syndykalną ruchu chrześcijańskiego.

Zdaniem też prezesa A. Coola, jeżeli się przejrzy osiągnięcia C.S.C. na przestrzeni ostatnich dwu lat, to z radością i zadowoleniem można stwierdzić, że rzadko osiągnięto tak wielkie rezultaty w tak krótkim stosunkowo okresie.

Podkreślając te osiągnięcia, zarówno prezes A. Cool, jak i sekretarz generalny L. Dereau, zgodnie stwierdzają

— że osiągnięcia te były możliwe dzięki poświęceniu i zdecydowanej postawie ogromnej ilości ofiarnych militantów;

— że są jednak rewindykacje, które nie zostały zrealizowane i że Kongres winien dać dokładne deryktywy, w jakim kierunku powinno się pójść w odniesieniu do całego szeregu aktualnych problemów.

Bardzo charakterystyczne było stwierdzenie przez sekretarza generalnego L. Dereau faktu, iż w okresie ostatnich lat o wiele łatwiej można było usunąć przeszkody, na jakie przy realizacji nakreślonych celów natrafiano ze strony patronów, aniżeli te, które były stwarzane przez czynniki polityczne: rządy i parlamenty.

Lista faktów, przytoczonych na uzasadnienie tego twierdzenia jest bardzo długa. Wystarczy wspomnieć sprawę

reformy fiskalnej, chorób zawodowych, świadczeń rodzinnych, wolności strajku.

Wynika to stąd niewątpliwie, że z roku na rok państwo zajmuje stanowisko w sprawach, które przedtem były rozwiązywane bez udziału czynników państwowych. Zresztą niejednokrotnie syndykaty robotnicze żądają tej interwencji. Ponieważ jednak inne są odpowiedzialności syndykalne a inne rządowe, więc siłą rzeczy musi dochodzić co pewien czas do starć.

Dlatego i w propozycjach rezolucji,

przedstawionych Kongresowi znalazło się wiele takich, które noszą charakter polityczny a nie wyłącznie zawodowy.

Jeżeli się rzuci okiem wstecz, to można niewątpliwie stwierdzić, że w ciągu dwóch ostatnich lat dzięki akcji syndykalnej, a dzięki akcji syndykatów chrześcijańskich w szczególności sytuacja świata pracy uległa dalszej i znacznej poprawie, zarówno w odniesieniu do warunków materialnych jak i w odniesieniu do udziału pracowników we wpływie na życie ekonomiczne kraju i na warunki socjalne.

## Z odcinka górniczego

Dwa są zasadnicze cele, które sobie postawiła Centrala Wolnych Górników na najbliższy okres: uzyskanie statusu górnika i doprowadzenie do ustalenia prawdziwej polityki na odcinku produkcji energii.

Nigdy nie można dojść od razu do celu. Dlatego nie można zaniedbywać celów mniej ważnych, których przytem osiągnięcie może jedynie ułatwić osiągnięcie celów, ustanowionych na dłuższą metę.

### Premia pilności

W zakresie przepisów o premii pilności („prime d'assiduité”) zostały wprowadzone zmiany, które pozwalają na to, aby w wielu wypadkach, w których dotychczas górnik, który opuścił dzień pracy, nie otrzymywał tej premii, na mocy nowych przepisów mógł ją otrzymywać. Oprócz bowiem trzech dni urlopu dodatkowego, górnik, pracujący pod ziemią będzie dysponował 12 dniami, które będą mogły uzasadniać jego nieobecność, a

### Prawo o „utrzymaniu porządku”

Prawo o utrzymaniu porządku publicznego, którego projekt został złożony w parlamencie, niepokoi syndykaty, które godzą w prawo do strajku oraz w uprawnienia komisji parytatywnych.

Nic więc dziwnego, że Konfederacja nasza nie ograniczyła się do zajęcia w tej sprawie stanowiska i podania go do wiadomości w prasie, ale że delegacja naszej Konfederacji udała się do Pierwszego Ministra, aby przedstawić, jakie jest stanowisko nasze w tej sprawie.

górnika na wierzchu — sześcioma dniami.

### Premia na koniec roku

Premia na koniec roku zostanie wypłacona na samym początku 1963 roku. Wysokość jej będzie wynosiła od 1.800 fr. do 3.000 fr., to jest po 12fr. dziennie za 150 do 250 dni pracy efektywnej.

### Premia dzienna 10 fr.

Premia dzienna t. zw. „prime de poste” zostanie podwyższona począwszy od 1 października 1962 o 10 fr. a ponadto od 1 lipca 1963 roku o dalszych 10 fr.

### Pięciodniowy tydzień pracy

Na rok 1962 nie przewiduje się żadnych zmian w dotychczasowych przepisach o czasie pracy. Natomiast w Narodowej Komisji Mieszanej Kopalń będzie przeprowadzona dyskusja celem doprowadzenia do układu, któryby w ramach ugody z 23 sierpnia 1961 roku pozwolił na zaspokojenie życzeń jak największej ilości pracowników.

### Choroby zawodowe

Delegacja naszej Centrali była przyjęta przez Ministra Spraw Socjalnych i otrzymała zapewnienie, że ta sprawa była przedmiotem szczegółowych studiów i że wkrótce nastąpi już decyzja w tej sprawie.

Widzimy więc, że dzięki stałej akcji syndykalnej oraz dzięki zrozumieniu zagadnień górniczych w łonie Dyrektoriatu węglowego, uzyskano już cały szereg osiągnięć.

Naturalnie, nie należy na tym poprzestać. Trzeba się przygotować do dalszej akcji, która doprowadzi do umocnienia zdobyczy i do ich powiększenia.

# Zagadnienie młodych pracowników

Wśród zagadnień, dotyczących się młodych pracowników, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie niezmiernie ważna, a mianowicie w jaki sposób ci młodzi pracownicy zdobywają kwalifikacje zawodowe.

Są dwie drogi, które mogą doprowadzić młodych do zdobycia kwalifikacji zawodowych.

## Nauka u patrona

Wiemy, że istnieją umowy o naukę u patrona, czyli o „*apprentissage*”.

Według danych, zebranych przez Centralę JOC'u tylko około 3 procent młodych pracowników, którzy zgłosili się na taki kontrakt do patronów, uzyskuje dyplom.

Dlaczego tak się dzieje?

Dlatego, że dla większości patronów umowa o „*apprentissage*” jest dobrym interesem w tym znaczeniu, że dostarcza im tanich rąk do pracy. O to, czy taki młody pracownik nauczy się czegośkolwiek u niego, czy też nie — to dla ogromnej większości patronów jest obojętne.

Gdyby ta sprawa była potraktowana dobrze, to wówczas niewątpliwie można się spodziewać dobrych wyników, korzystnych zarówno dla samych młodych jak i dla całej gospodarki narodowej.

Ponieważ jest inaczej, więc młodzi traktują ten okres nauki — praktyki jako najłatwiejszy sposób przejścia po ukończeniu 18 lat do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Wynika z tego wszystkiego, że obecny system tych kontraktów o naukę - praktykę u patronów jest daleki od doskonałości. Dlatego Centrala JOC'u domaga się gruntownych zmian na tym odcinku, aby uniemożliwić istniejące nadużycia.

## Szkolenie techniczne

Druga droga, prowadząca młodych do zdobycia kwalifikacji zawodowych

—to kształcenie w szkołach technicznych.

Jeżeli idzie o te zakłady, to naogół można powiedzieć, że wykształcenie teoretyczne jest na nienajgorszym poziomie, chociaż też jeszcze byłoby wiele do życzenia. Ale już przygotowanie praktyczne, to napewno nie stoi na odpowiednim poziomie.

Naogół można powiedzieć, że szybki postęp techniczny, modernizacja środków produkcji, jak również zmieniające się stale warunki życia wymagają przemyślenia bardzo gruntownego o obecnych metod i podstawowych reform.

## Co przyciąga młodych

### do wielkich ośrodków miejskich ?

Wiele się mówi o tym, że młodzi opuszczają swe wioski i dążą do wczesnego osiedlenia się w wielkich ośrodkach miejskich dlatego, że są tam inne warunki życia, że są atrakcje, których nie ma na wsi i w małych miasteczkach.

Ankiety, przeprowadzone przez JOC, wskazują na to, że bynajmniej nie to decyduje o wczesnym i tak częstym opuszczaniu przez młodych ich miejsc rodzinnych. Prosto we wsiach i w małych miasteczkach nie jest łatwo o pracę. Praca jest tam, gdzie są wielkie centra przemysłowe. Stąd ta masowa emigracja młodych ze wsi do wielkich miast a nawet poza granice Belgii. Ostatnio szczególnie często młodzi szukają możliwości zarobkowych we Francji i w Niemczech.

Ale wielu jest takich, którzy zostają nadal w swym domu i dojeżdżają codzień do pracy, tracąc na to bardzo dużo czasu.

Trzeba przyznać przytem, że wielkie miasta przyciągają wielu młodych i dlatego, że tam znajdują oni możliwości dokończenia się na kursach wieczorowych. Jest to zresztą specjalne zagadnienie.

## Kursy wieczorowe

Młodym pracownikom poleca się często i to bardzo gorąco uczęszczanie na kursy wieczorowe. Uważa się to za lekarstwo na niedomaganie, jakim jest brak przygotowania zawodowego młodych. Ale jest to środek daleki od doskonałości. Często bowiem uczęszczanie na kursy wieczorowe odbija się źle na zdrowiu. Już sam fakt godzin dodatkowych wpływa na znaczne przemęczenie i osłabienie tych, którzy mimo wszystko dążą do zdobycia dodatkowych wiadomości, któreby pozwoliły im na zdobycie lepszej pracy. JOC przeprowadziło ankietę na ten temat, którą objął licznych młodych pracowników. Na 5.212 młodych pracowników, objętych tą ankietą, 2.208 oświadczyło, że nie mają możliwości spożyć ciepłego posiłku przed udaniem się na kurs.

Dlatego to Centrala JOC'u wysuwała żądanie, aby nauczanie, przeprowadzone obecnie przez kursy wieczorne były tak zorganizowane aby mogło się znaleźć w normalnym dniu pracy. Z tym wiąże się żądanie wliczania tych godzin, poświęconych na dokończenie się, do godzin pracy. W ten sposób patroni, którzy w pierwszym przeciwieństwie będą korzystali ze zdobytych przez ich młodych pracowników umiejętności zawodowych, wniosliby wkład, któryby się im stokrotnie opłacił. Nie wydaje się, aby to wymaganie postawione w stosunku do patronów, nie odpowiadało najprostszemu wymogom sprawiedliwości.

## Uwagi końcowe

Te życzenia, sformułowane przez Centralę JOC'u biorą zatem pod uwagę zagadnienie pod dwoma kątami widzenia.

Dążenie do tego, aby jak największa ilość młodych posiadała wysokie kwalifikacje zawodowe, jest niewątpliwie w interesie samych młodych, którzy w ten sposób mogą znaleźć lepsze warunki pracy i lepszy zarobek. Posiadanie kwalifikacji daje młodym pracownikom większe szanse zdobycia w życiu odpowiedniej pozycji. Przyczyni się do tego, że będą oni zadowoleni ze swej pracy. A przecież całe niemal ich życie będzie związane z ich pracą zawodową. Pierwsiastek ludzki gra tu zatem pierwszorzędną rolę.

A ponadto zwiększenie liczby młodych pracowników o dużych kwalifikacjach zawodowych jest niezmiernie ważne dla całości życia gospodarczego kraju. W dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia prosto jest dotrzymanie kroku gospodarce innych krajów i innych kontynentów, jeżeli nie potrafimy się zdobyć na wysiłek w dziedzinie należytego podciągnięcia kwalifikacji zawodowych pracowników ogóle, a pracowników młodych w szczególności.

## Trochę cyfr

Podamy poniżej trochę cyfr, odnoszących się do ilości bezrobotnych. Mówimy poniżej o tych, którzy dotknięci są bezrobociem całkowitym, nie częściowym ani sezonowym. Podajemy przytem dane i w cyfrach bezwzględnych i w procentach w stosunku do wszystkich osób, mogących pracować.

Najpierw ogólne dane:

Rok	Ilość	Procent
1959	199.200	9,4
1960	158.000	7,5
1961	128.200	6,0
1962	113.000	5,3

Jeżeli idzie o dane statystyczne o bezrobociu mężczyzn, to przedstawiają się one w następujący sposób:

Rok	Ilość	Procent
1959	92.100	5,7
1960	82.100	5,2
1961	64.600	4,0
1962	36.100	2,2

Do tego dorzucimy trochę danych o ilości osób zatrudnionych:

Rok	Ilość
1959	1.915.400
1960	1.940.700
30. 6. 1961	1.985.700
31.12.1961	2.025.400

Z tych danych wynika, że Belgia w roku 1960 na równi zresztą z innymi krajami Wspólnoty Europejskiej, skorzystała z pomyślnej koniunktury gospodarczej w Europie Zachodniej, i że to pozwoliło na zwiększenie zatrudnienia a zatem i na zmniejszenie ilości osób, pozostających bez ich winy bez pracy.

# TO i OWO

## Jasne i ciemne strony postępu technicznego

*W listopadowym numerze „Naszej Pracy” podajemy trzeci z kolei i ostatni artykuł z cyklu „Jasne i ciemne strony postępu technicznego”.*

*Artykuł ten idzie na maszynę drukarską w chwili, gdy groźba użycia wszystkich osiągnięć postępu technicznego dla masowego niszczenia ludzi zawisła nad całym cywilizowanym światem. Wyrażona w pierwszym artykule obawa, czy aby dobro, osiągnięte z tych wynalazków i zdobyczy nauki przeważą nad złem, gdy to osiągnięcia zostaną użyte dla celów złych — otrzymuje całkowite potwierdzenie.*

### „Poduszkowcem” po grzbietach fal, ale niezbyt wysokich

Po angielsku nazwano ten pojazd czy statek „hovercraft”, a więc jakby ślizgowiec unoszący się nad wodą czy ziemią i ciągniony śmigłami jak samolot. Po polsku nazywa się go „poduszkowcem”, bo w czasie jazdy spoczywa on na niezbyt grubej poduszce powietrza.

Przed ośmiu laty skromny wynalazca Christopher Cockerell sprowadził się z rodziną do barki nad morzem i zaczął obserwować płynące statki, przemyślując nad usunięciem przeszkód, jakie wynikają z tarcia i oporu wody. Chodziło o to, jak „posmarować” boki i spód statku, by to tarcie usunąć. Wynikiem tego było wynalezienie zasady owego „hovercraftu”. Zasada ta jest bardzo prosta; oto potężne maszyny wywołują pod spodem statku ruch powietrza, tworzący jakby poduszkę powietrzną, na której statek się lekko unosi nad ziemią czy też wodą, a śmigła ciągną go naprzód lub do tyłu. Cockerell wynalazł zatem metodę „smarowania” ścian statku powietrzem.

Wykonując coraz to nowe modele, oparte na tej zasadzie, osiągnął on to, że jego wynalazkiem zainteresowały się poważne firmy i po licznych próbach ostatnio ukazały się już pierwsze „poduszkowce” dla przewożenia ludzi ponad płytkimi zatokami, gdzie żadne statki z powodu mielizn i zmieniającego się dna nie mogą kursować i gdzie trzeba było łodem objeżdżać wielkie przeszczerzenie wokół zatoki.

Po kilku publicznych pokazach tego rodzaju statków w Walii okazało się jednak, że już trochę wyższa fala uniemożliwia ich działanie, gdyż przy statkach ciężkich uniesienie całego ciężaru na większą wysokość wymagałoby wprost olbrzymich maszyn, bardzo drogich i nieopłacalnych. Na razie więc poduszkowce angielskie, pierwsze na świecie, będą nad morzem lekko pofalowanym lub spokojnym.

Ale — powiadają wynalazca i jego przyjaciele — to nie koniec możliwości

poduszkowca, bo może się on poruszać też na lądzie o mniej więcej gładkiej powierzchni i dlatego założono specjalne towarzystwo dla badania i rozwoju takich wehikułów przyszłości, które będą szybsze od wszystkich innych nawodnych i naziemnych środków lokomocji. Może już w niedalekiej przyszłości zamiast statków między Anglią i Francją będą kursowały poduszkowce, przekraczające kanał w kilkunastu minutach. Może samoloty zamiast kosztownych i łamliwych podwozi będą miały podwozie poduszkowe, może nad bagnami, rzekami i moczarami będzie można szybko jechać na wehikule poduszkowym?

Być może, będziemy mieli poduszkowe koleje, gdy na torze betonowym, obudowanym z boków, będą się poruszały olbrzymie wagony, mające zamiast śmigieł motor odrzutowy na swym ogonie. Już wprowadzono pierwsze ulepszenia polegające na obudowaniu boków oraz przodu i tyłu podstawy poduszkowca w taki sposób, aby

wytworzenie poduszki powietrznej było jak najtańsze i aby nie było strat przez jej rozcieńczanie się na brzegach. A może wtedy będzie ona odpowiednio gruba i nic sobie nie będziemy robili z wysokich fal, nawet na oceanach. Rysunki takich pociągów i transatlantyków przyszłości już są w prasie popularnej. I nie ma żadnej wątpliwości, że pewnego dnia pojawią się one aby zwiększyć szybkość transportu i zaoszczędzić człowiekowi czasu.

**Ale po co? Co człowiek pożytecznego z tym wolnym czasem robi? Jak go użyje i na czyje dobro? Oto niepokojące pytania, bo jak na razie, wszyscy się spieszą, ludzie godzą się nawet z tym, że co miesiąc w imię szybkości ładunki po 100 osób zamkniętych w samolotach odrzutowych rozbijają się w proch na ziemi, a nikt nie pyta kogo i pogo jest ta szybkość potrzebna i czy w owej gonitwie nie ztracają się prawdziwe i wieczne ludzkie wartości człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.** J. Cz.

## REWELACYJNA

sprzedaż polskich płyt  
w ozdobnie opakowanych  
**PACZKACH  
UPOMINKOWYCH**

**Ceny bezkonkurencyjne!**

żądajcie bezpłatnych katalogów pisząc:

„LIBELLE”

Składnica Książki Polskiej

12., rue St. Louis en l'Île — Paris (IV)